

Jerzy Kłoczowski

[Był mi bardzo bliski od wielu lat...]

Źródło: „Kombatant” nr 4, 2010, s. 22-23.

Był mi bardzo bliski od wielu lat. Najpierw jako student i uczestnik mego seminarium, na którym przygotował pracę magisterską o dominikanach-obszernikach w Polsce przełomu XVII i XVIII wieku. Praca bardzo dobra i warta wydrukowania, może uda się to zrealizować w ramach wydawnictw dominikańskich, dziś szeroko rozbudowanych. Przy ogromnie żywym zaangażowaniu w studencki ruch opozycyjny – często był to temat naszych rozmów – wyniósł z tych lat uniwersyteckich głębokie zrozumienie wagi dziedzictwa narodowego, tradycji walk o niepodległość, a zarazem otwarcia na „innych”, od naszych sąsiadów poczynając. Żywą tradycję akowską i powstańczą przekazywali naszym studentom ich nauczyciele: Zdzisław Szpakowski, Władysław Bartoszewski, Adam Stanowski i ja. Na prośbę Janusza i Jego kolegi ze studiów, marszałka Bogdana Borusewicza, przypomniałem to kilka miesięcy temu w Gdańsku podczas Światowego Zjazdu Polskich Kombatantów.

Po studiach zachowałem z Januszem – cały czas do ostatnich dni – bliskie stosunki, coraz bardziej przyjacielskie. Ceniłem Jego prawość, niezależność, zdolność do szerokiego widzenia spraw ludzkich bez ciasnych zahamowań. Prowadziliśmy długie rozmowy dotyczące spraw kraju, zawsze leżących Mu tak bardzo na sercu.

Niezbędne jest dobre opracowanie biografii Janusza, pokazujące różne okresy Jego życia. Zaangażowanego mądrze i odpowiedzialnie, zawsze skromnego, bez sztucznego wysuwania się na świecznik, mającego poczucie służby i obowiązku, co, niestety, nie jest dzisiaj wystarczająco rozumiane i realizowane. Dobrze udokumentowana biografia ukaże zarówno trudności, z jakimi spotykał się w życiu publicznym, jak i ważne osiągnięcia. Miał w tym wszystkim mocne oparcie w jakże szczęśliwym małżeństwie i wspierającej rodzinie, mógł też liczyć na dobrych przyjaciół w różnych kręgach bardzo Go ceniących.

Warto pamiętać o ambitnej działalności wydawniczej Janusza już w niepodległej Polsce. Podjął między innymi decyzję wydania – najlepszej dziś – historii powszechnej, ekumenicznie pojętej, poświęconej chrześcijaństwu. Rozumiał wagę poszerzenia horyzontów polskich chrześcijan, zbyt często wąsko patrzących na chrześcijaństwo światowe. Spośród liczącej czternaście tomów serii wydawniczej udało Mu się zrealizować niestety tylko dwa, za to wspaniale wydane, lepiej od edycji francuskiej, niemieckiej czy włoskiej. Z wielkim żalem musiał zrezygnować z kontynuowania tej bardzo dobrze przyjętej edycji; czy znajdzie się następca gotów do tego dzieła?

Przez kilka lat zajmował ważne stanowisko w Instytucie Pamięci Narodowej. Doskonale rozumiał wagę pamięci i dziedzictwa.

Kierując Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, wszedł bezpośrednio w świat kilku pokoleń ludzi walki z lat 1939-1945, później prześladowanych przez system komunistyczny. Wkładał ogrom pracy w rozpoznawanie sytuacji życiowych tych ludzi zarówno w kraju, jak i całym świecie. Uczciwa weryfikacja i udzielanie pomocy konkretnym ludziom i środowiskom narzucały się tu z całą oczywistością. Jakże ważne było osobiste, ludzkie podejście do osób często przez długi czas niedocenianych, skazywanych na margines albo prześladowanych. Istotną rzeczą była też pamięć i troska o dokumentację, o zachowanie zarówno śladów działań i zasług, jak i różnorodnych form represji.

Janusz Krupski ma ważne miejsce w pokoleniu, które można określić jako pokolenie „Solidarności”. W całym dojrzałym życiu służył ludziom i sprawom z największym oddaniem, skromnością i bezinteresownością. Zawsze można było na Nim polegać. Był człowiekiem łączącym głęboki patriotyzm i religijność z widzeniem innych ludzi, z otwartością i zdolnością do solidarnej współpracy. Jego biografia, która to konkretnie unaocznia, będzie długo służyła edukacji, nie tylko

polskiej, i nie tylko chrześcijańskiej.

\*\*\*

Prof. Jerzy Kłoczowski jest dyrektorem Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie.